Lucyna Agnieszka Jankowiak, Elżbieta Kędelska

Adama Stanisława Krasińskiego zapomniany *Słownik synonimów polskich i jego poprzednicy*

Synonyma [...] Rozmáyte słowá, ále yedną rzecz
známienuyące – Jan Mączyński, *Lexicon...* z 1564 r.
(zapewne pierwsza polska definicja synonimu)

W roku 1989 Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe (WAiF) wydały reprint dwutomowego *Słownika synonimów polskich* Adama Stanisława Krasińskiego z 1885 roku¹. Zaslugą tegoż edytora jest też m.in. wcześniejsze wydanie reprintsu tzw. *Słownika wileńskiego*². Trzeba w tym miejscu podziękować WAiF za przypomnienie i udostępnienie obu tych mało znanych dziewiętnastowiecznych słowników, świadczących o rozwoju języka i językoznawstwa polskiego w okresie zaborów.

Słownik synonimów polskich jest dziełem człowieka, którego życie i prace godne są – jak pisał Z. Klemensiewicz – „uznania i szacunku”³. Adam Stanisław Krasiński (1810–1891) to biskup wileński, doktor teologii i opiekun ubogich, poeta, tłumacz, autor *Gramatyki polskiej dla dzieci* (Wilno 1837),

¹ A. S. Krasiński, *Słownik synonimów polskich*, t. 1–2, Wyd. WAiF, Warszawa 1989. Słownik dostępny jest też w internecie pod adresem: www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=40350&s=1.

² *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wyd. WAiF, Warszawa 1986; zob. też: B. Walczak, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań 1991. Słownik dostępny jest też w internecie pod adresem: <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/>.

³ Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego* (dalej: HJP), t. 3, Warszawa 1985, s. 633.

wreszcie – „męczennik sprawy narodowej”, zesłaniec (w latach 1863–1882), który swój *Słownik* zaczął pisać w Wiatce (europejska część Rosji)⁴. Dzieło to przyniosło Krasińskiemu (który po uwolnieniu osiadł i zmarł w Krakowie; tu też wydał swój *Słownik*) „członkostwo Akademii Umiejętności i doktorat UJ”⁵, zaś „wielkie zasługi dla kultury polskiej podniósł nad grobem Krasińskiego (12 V 1891) prof. Kazimierz Morawski”⁶.

Jak wspomina sam autor *Słownika*, początki były trudne: „Mieszkając w ciągu lat dwudziestu na wygnaniu w Wiatce, z dala od bibliotek i ognisk oświaty, przy całej nieudolności sił moich, wziąłem się do słownika synonimów”⁷, zaś biograf biskupa dopowiada, że praca „szła mu z ogromnym trudem, bo nie miał odpowiedniej biblioteki, a na każdą książkę, którą chciał sprowadzić, musiał mieć pozwolenie ministerstwa”⁸ – tym bardziej zadziwia dziś liczba i dobór źródeł *Słownika*.

Mimo swych licznych zasług autor ten – i jego słownik – nie jest dziś szerzej znany⁹. Dlatego warto się nim bliżej zająć. Na wstępie chciałabyśmy przytoczyć słowa Z. Klemensiewicza, który w HJP krótko charakteryzuje sytuację przed powstaniem *Słownika* Krasińskiego i wysoko ocenia tę pracę. Podkreśla, że ogłoszenie konkursu na napisanie słownika synonimów polskich (już w latach dwudziestych XIX wieku – przez Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk⁹, a w roku 1858 przez „Bibliotekę Warszawską”¹⁰) nie przyniosło spodziewanych wyników. „Bo też i zadanie było trudne, a we Francji, we Włoszech, w Niem-

⁴ Zob. biogram pióra Mieczysława Żywczyńskiego, *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 15, Wrocław 1970, s. 166–168.

⁵ Tamże, s. 167.

⁶ Tamże, s. 167.

⁷ Wstęp do: A. S. Krasiński, *Słownik ...*, op. cit., t. 1, s. X.

⁸ PSB, t. 15, s. 167.

⁹ Por. też: A. K. Guzek, *Konkursy literackie i naukowe*, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław–Kraków 1991, s. 240–244. Charakteryzując działalność TPN na s. 243, pisał: „W 1827 r. w dyskusji nad potrzebą słownika synonimów mówiło się o konkursie i 1000 zł nagrody”. Zob. też: Z. Goliński, *Encyklopedie – słowniki*, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, op. cit., s. 99–104. Zwłaszcza, s. 103–104: „W pocz. XIX w. podjęto też (z inicjatywy TPN) szeroko zakrojone prace zbiorowe nad słownikiem synonimów polskich, część przygotowywanych materiałów publikowano na łamach czasopism, głównie »Pamiętnika Warszawskiego«”.

¹⁰ Por. też: C. Gajkowska, *Konkursy literackie*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław–Kraków 1991, s. 424–228; s. 428: „Niemało dyskusji i kontrowersji wywołał również konkurs na słownik synonimów ogłoszony w 1858 r. z inicjatywy E. Rastawieckiego”.

czech, w Anglii poważne dzieła synonimiczne pojawiły się także dopiero w XIX wieku. Tym więcej uznania i szacunku należy się pierwszemu u nas, a zarazem u Słowian [podkr. – LJ, EK], cennemu w tym zakresie osiągnięciu, mianowicie *Słownikowi synonimów polskich* A. S. Krasińskiego, wydanemu przez Akademię Umiejętności w Krakowie w roku 1885. Autor opracował trzy tysiące kilkaset wyrazów bliskoznacznych, zgrupowanych w siedmiuset kilkudziesięciu gniazdach synonimicznych [...]. Przy każdej definicji są przykłady z najcelniejszych naszych pisarzy [...], jak np. Reja, Jana Kochanowskiego, Górnickiego, Krasickiego, Śniadeckiego i wielu innych”¹¹. Kwestią źródeł należy zająć się szczegółowo w osobnym opracowaniu; tu trzeba stwierdzić, że liczba i dobór wykorzystanych przez A. S. Krasińskiego dzieł – choćby z uwagi na warunki, w jakich autor pracował – budzą uznanie i podziw.

Autor biogramu A. S. Krasińskiego, M. Żywczyński, zauważa ponadto, cytując fragment *Wstępu do Słownika*, że biskup „choć samouk, nawiązujący co prawda do tradycji Brodzińskiego, stał się jednak prekursorem semazjologii polskiej, zwracając uwagę w swych badaniach na »1° źródełsłów, 2° pobratymcze języki, 3° powagę pisarzy, 4° mowę potoczną«”¹².

Prace polskich autorów, tworzących zbiory synonimów w pierwszej połowie XIX wieku, mają już w literaturze naukowej liczne i szczegółowe opracowania (zob. niżej przypis 14), nie będziemy ich tu zatem omawiać dokładnie. Więcej uwagi poświęcimy trudno dziś dostępnym, starszym „synonimarzom”, mało znanym poprzednikom *Słownika synonimów polskich* Krasińskiego.

Przed ukazaniem się dzieła Krasińskiego na ziemiach polskich podejmowano już nieraz próby stworzenia zbiorów synonimów. O tych z pierwszej połowy XIX wieku krótko wspomniał cytowany wyżej Z. Klemensiewicz. W ostatnich latach językoznawcy polscy zajęli się bliżej tą swoistą oświeceniowo-romantyczną modą na zbieranie i pisanie synonimów¹³, którą usiłowało pokierować i nadać naukowy charakter Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Ważną rolę odegrali tu znani pisarze, m.in. Kazimierz Brodziński i księżna Maria Wirtemberska, Klementyna Tańska, Julian Ursyn Niemcewicz.

¹¹ HJP, s. 633.

¹² PSB, t. 15, s. 167.

¹³ Np.: A. Aleksandrowicz, „Język jest granicą świętą” (Różne oblicza „synonimów” na początku XIX wieku), [w:] *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane Profesor Halinie Wiśniewskiej na 50-lecie Jej pracy naukowo-dydaktycznej*, red. Cz. Kosyl, Lublin 2001, s. 21–28; tejsze, *Wstęp*, [do:] *Z kręgu Marii Wirtemberskiej. Antologia*, Warszawa 1978, s. 7–53; P. Grzegorzczak, *Index...*, op. cit., s. 42–43; Z. Kłoch, *O słownikach synonimów z początku XIX wieku*, „Teksty Drugie” 1993, z. 2, s. 43–56.

A jeszcze wcześniej, w okresie renesansu i baroku, prekursorów *Słownika synonimów polskich* można odnaleźć m.in. w Czechach i Polsce. Te wcześniejsze, przeznaczone dla szkół, zbiory wyrazów bliskoznacznych służyły najczęściej nauce łaciny, gromadziły synonimy łacińskie i opierały się na tekstach autorów starożytnych. Były jednak i takie, które zawierały (już na pierwszym miejscu) wyrazy czeskie, niemieckie lub polskie, a synonimy łacińskie jedynie im towarzyszyły.

Tak więc dziewiętnastowieczni twórcy zbiorów synonimów polskich to nie jedyni poprzednicy A. S. Krasińskiego. Przez cały wiek XVIII, a nawet w wieku XIX¹⁴ wznawiany był barokowy słownik pt. *Gradus ad Parnassum* – wymieniony przez biskupa we *Wstępie do Słownika* z 1885 roku. Został on tylko raz wydany z wersją polską (oraz czeską i niemiecką) dla kolegium jezuickiego we Wrocławiu, w roku 1732¹⁵. Był natomiast bardzo popularny m.in. w Czechach. A. S. Krasiński, wymieniając pierwsze renesansowe słowniki synonimów łacińskich, podał jedynie dwa tytuły: „*Simonis Pelegromii synonymorum sylva* 1546 r. i *Johannis Serrani Synonymorum libellus* w Norymberdze 1551 r., kilkakrotnie przedrukowane”¹⁶, dodając: „Nie trzeba tu zaliczać tak nazwanego *Gradus ad Parnassum*, który używany był po szkołach do robienia wierszy łacińskich. Miał on wprowadzić pod każdym wyrazem wskazane synonimy, ale żadnego ich objaśnienia nie dawał”¹⁷. Wydaje się jednak, że wobec ogromnej popularności tego słownika (*Gradus ad Parnassum* = ‘wejście, stopień’ czy też ‘droga na Parnas’ – czyli do siedziby Apolla i Muz, symbolu poezji) trzeba mu poświęcić nieco więcej uwagi. Najstarsze znane nam wydanie z terenu Czech, z czeską i niemiecką wersją językową, pochodzi z roku 1699. Kolejne ukazywały się tam przez cały wiek XVIII. Nie wiemy, kto był autorem słownika (ukazywał się anonimowo). Badacze czescy wymieniają jako prawdopodobnego autora niemieckiego jezuitę Franza Wagnera (1675–1748), a wiadomo, że *Gradus* używany był w jezuickich kolegiach (i wydawany w drukarniach zakonnych). Edycje, które znamy z terenu Czech¹⁸, mają obok podstawowej wersji łacińskiej także czeską i niemiecką. Słownik jest obszerny, liczy ponad 950 stron (małego formatu „ósemki” – tak w edycjach z roku 1699 i 1707, wydanych w Pradze). Czeska wersja językowa jest też w wydaniach z roku 1714, 1721, 1727, 1732, 1746 – a według Jungmanna była

¹⁴ Np. w roku 1819, Londyn.

¹⁵ P. Grzegorzczak, *Index...*, op. cit., s. 95.

¹⁶ A. S. Krasiński, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Słownik...*, op. cit., t. 1, s. VIII.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Zob. *Knihopis českých a slovenských tisků od doby nejstarší až do konce XVIII století*, Praha 1946, s. 276–278.

też edycja *Tyrnavia cum significatione ungarica, germanica et slavonica* z roku 1771¹⁹. Z uwagi na popularność tego słownika, niewątpliwie – o czym świadczą cytowane już słowa ze *Wstępu* – znanego A. S. Krasińskiemu, trzeba tu chociaż krótko przedstawić jego zawartość, sposób opracowania haseł itp. Posłuży to porównaniu *Gradus* z wcześniejszymi i późniejszymi zbiorami synonimów, m.in. ze *Słownikiem synonimów polskich* Krasińskiego.

Gradus ad Parnassum z roku 1699 (egz. Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze, UK Praha, sygn. 54 S 326) ma przeszło 950 stron małego formatu, z hasłami od litery A do Z (kończy się hasłem *Zythum*, Piwo, Bier oraz krótkim przeglądem łacińskich miar wierszowych). Tytuł, długi i zawiły, zawiera także opis zawartości dzieła: *Gradus ad Parnassum, sive novus synonymorum, epithetorum et phrasium poetarum thesaurus: Elegantias, Flavissas Poëticas, Parnassum Poëticum, Thesaurum Virgilii, Smetium, Januam Musarum, aliosque id genus Libros ad Poësim necessarios complectens. In quo singulis etiam Phrasium Syllabis, ac Nominum et Verborum Crementis, appositae sunt Notae Quantitatis Indices, una cum Poëtarum testimoniis, quorum autoritate singularum vocum Quantitas comprobatur. Accedunt, quae ex Historia, Fabula et Geographia ad Poëticam Artem conferunt. Inseruntur Descriptiones et Comparationes plurimae ex optimis Poëtis excerptae. Opus emendatissimum pariter, politiori elegantia excultissimum, Bohemica et Germanica ad quodvis vocabulum significatione addita auctum. Ac in gratiam Studiosae Juventutis per Provinciam Bohemiae Societatis Iesu denuo recusum. Cum privilegio Sac. Caes. Regiaeque Majestatis. Pragae, Typis Universitatis Carolo – Ferdinandae, in Collegio Soc. Jesu ad S. Clement. Anno 1699*²⁰.

Hasła słownika różnią się objętością i szczegółami opracowania. Zasadą podstawową jest podawanie odpowiedników łacińskiego hasła w językach czeskim i niemieckim, a następnie – szeregu łacińskich synonimów (ze skrótem *syn.*) dla hasła, najczęściej wraz z cytatami z tekstów starożytnych (ze skrótem imienia autora). Niektóre hasła zawierają też „epitety” (skrót *epith.*), czyli np. łac. przymiotniki odpowiednie dla haseł rzeczownikowych. Rzadziej występuje skrót *metaph.* <orice> i następujące po nim „poetyckie” odpowiedniki wyrazu hasłowego. Niektórym hasłom towarzyszy skrót *phr.* (= *phrasis*) wraz z przykładami użycia wyrazu hasłowego w zdaniach. Zdarza się też skrót *v.* (= *vide*), odsyłający do wyrazów bliskoznacznych, rozpoczynających się na inną literę

¹⁹ J. Jungmann, *Historie literatury české*, wyd. II, Praha 1849, s. 260 [wyd. I – 1825].

²⁰ Tytuł głosi m.in., iż jest to „skarbiec synonimów, epitetów i fraz poetyckich. Dzieło to zawiera m.in. skarby z Wergilego, Smecjusza [poety nowołacińskiego – LJ, EK] i innych poetów, tak potrzebne do tworzenia poezji [...] Przeznaczony dla młodzieży czeskiej prowincji Towarzystwa Jezusowego”.

alfabetu. Hasłami są przede wszystkim rzeczowniki pospolite, przymiotniki, czasowniki, przysłówki i spójniki (np.: *Ac*, a [czes.], *und* [niem.], *Syn. et*). Są też nazwy własne, zwłaszcza z literatury antycznej (*Achilles*, *Achillea* ‘wyspa’, *Abydos* ‘miasto w Azji’) – ale także z Biblii, np. *Abraham*. Wśród cytowanych autorów powtarzają się Homer, Wergiliusz, Owidiusz, Marcjalis, Lukrecjusz i Juwenalis, ale i chrześcijański Tertullian (przywołany w biblijnym haśle *Abraham*). Bywają też hasła bardzo rozbudowane, z dłuższym cytatem – jak czterowerszowy opis jastrzębia z *Eneidy* Wergilego, w haśle *Accipiter*²¹.

Hasła słownika *Gradus ad Parnassum* różnią się więc objętością i bardziej lub mniej szczegółowym materiałem przykładowym. Zachowują jednak podstawowy schemat: zestaw łacińskich synonimów towarzyszących wyrazom hasłowym. Gromadzą obfity materiał, niewątpliwie użyteczny dla czytelnika – zwłaszcza ucznia, studenta, początkującego literata – który znajduje tu nie tylko zbiór synonimów, ale i przykłady konkretnych użyć wyrazów hasłowych w literaturze pięknej. Na przykład cały szereg synonimów, którymi można zastąpić miano *Achilles*, znajduje się pod tym właśnie hasłem. Są tu m.in. takie określenia syna Tetydy, jak: *Pelides*, *hero*, *Nereius*, *Thetidis proles*, *progenies*, *filius*, *natus* i inne – oraz ponad dwadzieścia wyrazów charakteryzujących wygląd i przymioty Achillea, m.in. *cristatus*, *magnus*, *superbus*, *animosus*, *pugnax*, *ferox* itp. Była to więc nieoceniona pomoc – zwłaszcza dla poetów. Nie mamy niestety dostępu do późniejszych, XIX-wiecznych, edycji słownika *Gradus ad Parnassum* – m.in. angielskich (jak np. Londyn 1819). Zbyt skąpy tekst A. S. Krasieńskiego z jego *Wstępu* nie pozwala także ustalić, które edycje *Gradus* były mu znane – i dlaczego wyłączył ten słownik spośród „synonimarzy”, skoro go znał. Czy tylko z uwagi na brak objaśnień?

Autor *Słownika synonimów polskich* nie pisze o innych – poza dwoma XVI-wiecznymi (Serranus, Pelegromius, zob. s. VIII *Wstępu*, do których niestety nie udało się nam dotrzeć) – renesansowych zbiorach łacińskich synonimów.

²¹ Przykłady haseł: 1) *Absimilis*, *Nerovný*, *Ungleich*. SYN.: *Dissimilis*, *haud similis*, *dispar*, *impar*. 2) *Absentia*, *Nepřítomnost*, *Abwesenheit*. EPITH.: *Longa*, *brevis*, *dura*, *tristis*, *incesta*. [To hasło wyjątkowo nie zawiera łacińskich synonimów – LJ, EK]. 3) *Absilio*, *-is*, *Odskakugi*, *Davon springen*. *Aut procul absiliebat, ut acrem exiret odorem*, *Lucr.* SYN.: *Exilio*, *transilio*, *resilio*, *salio*. 4) *Accingo*, *Připasugi*, *sich umbgurten*, *Paribusque accingitur armis*, *Virg.* SYN.: *Cingo*, *munio*, *instruo*, *armo*. METAPH.: *paro*, *praeparo*, *comparo*. PHR.: *Hic ferro accingor rursus, clypeoque sinistram aptans. Lorica induitur, fidoque accingitur ense, illi se praedae accingunt omnes operi*. V.: [‘vide’] *Praeparo*. [Tu z kolei nie ma „epitetów” – LJ, EK]. 5) *Accipiter*, *-itris*, *Gestráb*, *Raubvogel* [...] *Avis rapacissima* [...] *Accipitris descriptio: Quam facile Accipiter saxo, sacer ales, ab alto* [...] *ab aethere plumae*. *Virg. Aen.* [Jastrząb ma tu aż 16 „epitetów”, m.in. *rapax*, *ferus*, *velox*, *audax*, *impius*, ale żadnego synonimu – LJ, EK].

Wymienia kilka słowników włoskich, francuskich, niemieckich i angielskich z wieków XVIII–XIX. Wydaje się, że – choćby z uwagi na polską proweniencję – mógł znać również prace Ł. Brzezwickiego, G. Knapskiego i A. Calagiusa, jednak o nich nie wspomina.

Łukasz Szymon Brzezwicki (lub Brzeźwicki – takie nazwisko podaje S. Vrtel-Wierczyński w PSB²²) jest autorem zbioru pt. *Synonyma Latina ex variis authoribus collata, Polonice et Latine*, wydanego w Krakowie w roku 1602 (a następnie w 1639 i 1645 roku). Jest też twórcą słownika *Puerilia puri idiomatis Latini promptuaria*, Kraków 1625 (przeróbka dykcjonarza M. Volckmara z 1596 roku; Brzezwicki był krytykowany – m.in. przez Grzegorza Knapiusza – za powtarzanie błędów językowych cudzoziemca Volckmara)²³.

Grzegorz Knapski (Knapiusz, Knap) był autorem najślawniejszego słownika XVII wieku w Polsce: *Thesaurus Polonolatinograecus...* (wyd. I w Krakowie w 1621 roku, wyd. II – po śmierci autora – w roku 1643; w roku 1626 wyszedł II tom łacińsko-polski, w roku 1623 III tom: *Adagia continens*). W roku 1643 wydano skróconą wersję słownika pt. *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum ex*

²² PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 44.

²³ HJP, s. 325–327, nie wspomina o słowniku synonimów Brzezwickiego, zaś M. Plezia, *Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, [w:] *Słownik łacińsko-polski*, red. tegoż, Warszawa 1959, t. 1, s. XVII, pisze: „synonyma [...] ex variis authoribus collecta [podkr. – LJ, EK]”, P. Grzegorzczak, *Index ...*, op. cit., dodaje (za bibliografią Estreichera XIII 395) wydanie z r. 1628.

Jak pisze W. Gruszczyński, *Wokabularze ryskie na tle XVI- i XVII-wiecznej leksykografii polskiej*, Warszawa 2000, s. 83–85: „Łukasz Szymon Brzezwicki był twórcą dwu alfabetycznych słowników polsko-łacińskich: *Synonyma Latina ex variis authoribus collata Polon. et lat.* Kraków 1602 (unikatowy egzemplarz w Bibliotece Kórnickiej [sygn.11397]); wydania następne również w Krakowie: 1628, 1639, 1645; najprawdopodobniej żaden ich egzemplarz nie dochował się do naszych czasów (nie notuje ich Centralny Katalog Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie) [i] *Puerilia puri idiomatis latini promptuaria*. I wyd. Kraków 1625 [...]; wydania następne również w Krakowie: 1632 (egzemplarz tego wydania znajduje się w Kórniku), 1639, 1646 (zdefektowany egzemplarz tej edycji znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej, a egzemplarze wcześniejszych wydań prawdopodobnie nie zachowały się)”. I dalej (s. 84): „[...] drugi z wymienionych słowników Brzezwickiego był przeróbką [...] słownika Volckmara [...] 1596 [...]. Z całą pewnością oba [podkr. – LJ, EK] słowniczki Brzezwickiego wzajemnie się uzupełniały i z tego powodu ostatnie wydanie – z roku 1646 – obejmowało, być może, obydwie [podkr. – LJ, EK] dzieła”. Dalej na s. 84 W. Gruszczyński przedstawia dowody (cytaty haseł, np. Cz. I (*Puerilia...*) *Godny et gnuśny vide syn.* [...]; Cz. II (*Synonyma...*) *Godny Dignus, idoneus [...]*, godność *dignitas, convenientia [...]*), potwierdzające to spostrzeżenie: „W wielu artykułach hasłowych *Brzez – Puer* (1646) znajdują się mianowicie odesłania do części drugiej, oznaczanej skrótem *syn.*, stanowiąc niekiedy jedyny ich składnik [...]. Jak widać z przytoczonych przykładów, oba słowniki Brzezwickiego były słownikami polsko-łacińskimi, o układzie alfabetycznym”.

*Thesaurum collectum*²⁴, który – jak pisze M. Plezia – „miał niebywałe powodzenie, wyrażające się na przestrzeni 150 lat (1643–1793) cyfrą 37 wydań w Krakowie, Kaliszu, Poznaniu, Gdańsku, Lwowie, Sandomierzu i Warszawie”²⁵.

Thesaurusowi Knapiusza poświęciła swą monografię Jadwiga Puzynina²⁶ – dzięki niej dzieło to jest dobrze znane historykom języka polskiego. Podobnych opracowań brak dla słownika Brzezwickiego czy dla pierwszego właściwego „synonimarza” polskiego, czyli słownika Calagiusa.

Słownik Brzezwickiego i *Synonimy* opracowane według Knapiusza – choć zawierają polskie i łacińskie wyrazy bliskoznaczne – nie są jednak klasycznymi „synonimarzami”, w przeciwieństwie do słownika Andrzeja Calagiusa, który ukazał się już w 2. połowie XVI wieku we Wrocławiu. Był to najwcześniejszy taki słownik z polską wersją językową, z roku 1579. Ten trójjęzyczny słownik Ślązaka Calagiusa (1549–1609)²⁷ nosił tytuł *Synonyma Latina vocum phrasiumque, orationis tam prosae, quam ligatae, ex classicis selecta autoribus inque iuventutis scholasticae usum publicata, studio atque opera Andreae Calagii Vratislaviensis*. Na karcie tytułowej widnieje informacja o polskiej wersji językowej (*Accesserunt et voces atque phrases Polonicae*), jednak brak wzmianki o wersji niemieckiej – pierwszej w kolejności układu haseł. Jest to bowiem słownik niemiecko-polsko-łaciński (ok. 600 stron formatu „ósemki”), gromadzący łacińskie synonimy do niemieckich wyrazów hasłowych. Calagius jest właściwie twórcą tylko niemiecko-łacińskiego słownika, a nieznanym bliżej autorem wersji polskiej jest tajemniczy „ksiądz Wawrzyniec”, wspomniany w łacińskim wierszu poprzedzającym słownik. Istotne *novum* dzieła Calagiusa to alfabetyczny indeks wyrazów polskich, *Index Polonicarum vocum* (około 1600 pozycji, około 30 stron tekstu). Słownik Calagiusa miał kolejną trójjęzyczną edycję w roku 1595, zaś w roku 1592 w Zgorzelcu ukazała się wersja zawierająca tylko łacińskie hasła i synonimy – bez odpowiedników polskich i niemieckich.

W słowniku Calagiusa z roku 1579 synonimy to przede wszystkim łacińskie wyrazy bliskoznaczne niemieckim wyrazom hasłowym. Calagius nie

²⁴ HJP, s. 325; W. Gruszczyński, *Wokabularze...*, op. cit., s. 181 – korzysta z edycji z 1703 r.

²⁵ M. Plezia, *Dzieje leksykografii...*, op. cit., s. XX.

²⁶ J. Puzynina, „*Thesaurus*” Grzegorza Knapiusza. *Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Wrocław 1961, s. 11, przypis 36: „Wielokrotnie wydawany był t. II, łacińsko-polski Th. oraz wyciągi z t. I sporządzane dla celów szkolnych: *Synonyma seu dictionarium Polono-Latinum i Idiotismi Polonici*.”

²⁷ Zob. biogram Wincentego Ogrodzińskiego w: PSB, t. 3, s. 189; E. Kędelska, *Studia nad łacińsko-polską leksykografią drugiej połowy XVI wieku*, Warszawa 1995, s. 10–16 i 23–24 z literaturą.

podaje autorów ani źródeł swego materiału. Gromadzi nieraz całe szeregi odpowiedników, przede wszystkim łacińskich²⁸.

Zdarza się też gromadzenie synonimów polskich²⁹, natomiast niemieckie synonimy do (niemieckich) wyrazów hasłowych występują bardzo rzadko; są to z reguły „puste” hasła odsyłaczowe: Gebrechen *vide* Mangeln; Menge *vide* Hauff; Mengen *vide* Vermischen, czy Mörder *vide* Todschlager *et* Rauber itp.

Słownik Calagiusa – pierwszy „synonimarz” z polską wersją językową – powstał później niż analogiczne słowniki w Czechach. Nie można zatem wykluczyć, że inspirowały one wrocławianina Calagiusa (np. wzorem dla końcowego indeksu polskiego mógł być indeks z czesko-łacińskiego słownika synonimów z 1573 roku – o którym niżej). Słowiańskie „synonimarze” mogły się także opierać na wspólnych wzorach, niemieckich – np. niedostępnym nam słownikowi z 1551 roku wydanym w Norymberdze, o którym wspomina A. S. Krasiński. Mało znane słowniki czesko-łacińskie z XVI wieku zasługują niewątpliwie na dokładniejsze omówienie.

Najstarszy tego typu zabytek czeski, znany w literaturze jako *Synonyma Rokycanová*, to niewielki średniowieczny rękopis – o którym tak pisał Josef Jungmann w swej *Historii literatury czeskiej*: „*Vocabula per Mag. Rokyczanum piae memoriae rubrica scripta polysema Bohemica, quibus priore loco latina respondent*. Rkp. w bibl. Wid. dworské [...] Obnáší toliko 5 listů”³⁰.

Krótką informację o tym rękopisie podał też Václav Flajšhans, wydawca średniowiecznych łacińsko-czeskich słowników Klareta, który we wstępie do I tomu swej edycji³¹ napisał: „Synonymáře jsou v naši lexikografii zastoupeny až velmi pozdě, kolem roku 1500. Jsou to *Synonyma Rokycanova* v rkp. víd. knih. č. 4272, a tištěný *Synonymář* ze začátku XVI. stol. [...] *Synonyma Rokycanova* v rkp. víd. [...] „*Vocabula post Mg. Rokyczanam pie memorie*”, fol. 80–95; napřed jsou podány překlady frází (ukázku podal 1789 Durich Dobrovskému

²⁸ Np. w hasle Entlehnlen. Požyczyć. *Mutuare. Rogare nummos in dies aliquot. Rogare quem pecuniam. Rogare mutua sestertia. Petere mutuo. Sumere alicunde. Reperire. Invenire. Conficere. Corradere. Exprimere a quo nummolorum. Auferre. Emungere*; czy też: Acker. Rolá. Ager, agellus, campus, arvum. Cultum, iugerum, pratum, humus, tellus, rus, fundus.

²⁹ Np.: Mild, Szczodry *et* vczynny. *Liberalis, largus* [...]. *Benignus. Bonus* [...]; Mitarbeiter. Społ pracownik. Towárizysz w pracy. *Collaborator. Administer* [...] *Consors laborum, operum*; Mauerbrecher. Táraň. Káfar, co nim mury tłuczono. *Aries, testudo. Tormentum murale. Machina, balista. Onus balistae. Phalarica, Pluteus*; Męká. Trápienie. Kátovánie, *Cruciatu, tormentum* [...]. *Poena*; czy Todtschleger. Zábijak. Mężoboycá, Głownik. *Occisor, percussor, homicida* [...].

³⁰ J. Jungmann, *Historie...*, op. cit., s. 60.

³¹ Klaret a jeho družina, t. I, Praha 1926, s. XX.

[...]; zprávu Dobrovský v „Geschichte” 307 a Jungmann III, 14), a k nim přidán překlad synonym; *incipit Ceremonie poklony [...] cecitatem expellit scientia*”. Tyle V. Flajšhans. Inny znakomity historyk języka czeskiego, twórca *Słownika staroczeskiego* z 1903 roku, Jan Gebauer, umieszcza w spisie swoich źródeł skrót „Slov. B. = [...] rkp. kn. dvor. ve Vídni, c. 5154, Synonymarius [...] z poč. XV, částečně ze XIV století”³², nie podając jednak bliższych szczegółów. Chodzi tu zapewne o ten sam rękopis – z Wiednia.

Z oczywistych względów średniowieczny rękopis nie mógł wpłynąć na powstanie kolejnych czeskich „synonimarzy” – drukowanych w XVI wieku. Obaj cytowani wyżej badacze czescy wspominają o pierwszym drukowanym w Czechach słowniku synonimów: V. Flajšhans pisał (zob. wyżej) o „drukowanym *Synonimarzu* z początków XVI wieku”, dodając (słusznie), iż jest to „zarazem pierwszy słownik czesko-łaciński”³³.

Wśród źródeł swego *Słownika staroczeskiego* wymienia go także Jan Gebauer³⁴ „Synon. = Synonymář [...] je tisk XVI stol., ukázka z něho v ČČMus. 1877, 636–637”. Pierwszą wiadomość o tym druku podał bowiem w roku 1877 Ferdinand Menčík. Jak napisał odkrywca tego zabytku – znajdującego się wówczas w cesarskiej bibliotece w Wiedniu, a nieznanego m.in. Jungmannowi – słownik synonimów czeskich i łacińskich był zdefektowany. Brakowało tytułu, miejsca i daty druku oraz nazwiska autora. F. Menčík przypuszczał, iż był to druk z pierwszej połowy XVI wieku, zapewne bazyłejski. Odkrywca krótko opisał słownik (liczący ok. 60 kart) i jego zawartość (ponad 800 wyrazów), zacytował też wybór haseł czeskich³⁵. Opis i materiał opublikowany przez F. Menčíka pozwoliły w roku 1986 ustalić, że: „Czesko-łaciński Synonimarz nie pochodzi – jak dotąd sądzono – z początku XVI wieku, lecz jest dziełem Mateusza Collinusa (1516–1566), powstałym na pewno po roku 1540. [...] Nie można wykluczyć, iż zdefektowany egzemplarz Menčíka [...] jest egzemplarzem edycji z roku 1551”³⁶. Wówczas byłby to druk praski – a nie bazylej-

³² J. Gebauer, *Slovník staročeský*, t. I, Praha 1903, s. XXV. Zob. też *Staročeský slovník. Úvodní stati, soupis pramenu a zkratek*, Praha 1968, s. 108: „SlovRok. lat.-čes. synonymický slovníček, tzv. Rokycanův (*Vocabula post Mg. Rokycanam pie memorie*); z konce 15. stol. Rkp. Vídeň, NK 4272, fol. 80a–95b”.

³³ „první zároveň slovník česko-latinský” (*Klaret...*, op. cit., s. XX).

³⁴ J. Gebauer, *Slovník...*, op. cit., s. XXV.

³⁵ F. Menčík, *Příspěvek k bibliografii české*, „Časopis Musea království českého” 1877, LI, s. 635–637.

³⁶ E. Kędelska, *Łacińsko-polskie słowniki drukowane pierwszej połowy XVI wieku i ich stosunek do źródeł czeskich*, Wrocław–Łódź 1986, s. 108.

ski – a jego twórcą byłby znany czeski humanista Mateusz Collinus, który na pewno jest autorem pierwszego zachowanego w całości słownika synonimów czesko-łacińskich pt. *Libellus synonymorum Latinorum, una cum vocabulis Bohemicis, iuxta seriem literarum alphabeti dispositis*, Praha 1551, druk Jana Hada (egz. British Museum, Londyn, sygn. 12.935.aa8). Po powrocie ze studiów w Wittemberdze w roku 1540 Collinus, przyjaciel Melanchtona, zajął się w Pradze twórczością literacką³⁷ i nauczaniem (założył m.in. prywatną szkołę); pisał po łacinie, grecku, czesku i niemiecku. Jego „synonimarz” z 1551 roku miał też drugie – poprawione i poszerzone – wydanie, także w Pradze u Jana Hada w roku 1573. Autorem tej przeróbki, noszącej również tytuł *Libellus synonymorum*, był przyjaciel Collinusa – Piotr Codicillus z Tulechova (który zaznaczył na karcie tytułowej: *Castigatus per Petrum Codicillum*). Obie wersje łączy alfabetyczny układ czeskich haseł z łacińskimi synonimami i niektóre elementy towarzyszące słownikowi (wiersze reklamowe) oraz niewielki format. Wspólny jest też zasadniczo zbiór haseł. Jednak II edycja jest znacznie ulepszona i poszerzona. Ważnym źródłem dla ustalenia wzoru *Libellus synonymorum* z roku 1551 jest łaciński wiersz M. Collinusa, poprzedzający słownik. Wynika z niego, że Collinus oparł się na jakimś wcześniejszym wzorze niemieckim³⁸, pisał bowiem:

M. Matthaeus Collinus lectoribus.
 Extant libri Synonymorum, pluribus
 Qui res easdem vocibus, Quiritium
 Efferre lingua commode docent, quibus
 Interpretatio additur Germanica.
 Ex his ut unum quodpiam componerem
 Volumen addita Bohemica phrasi,
 Typographus rogabat [...]
 Laboribus mihi statim descendere,
 Collegit ipse quaequam Synonyma
 In ordinem redacta, iuxta patriae
 Linguae Alphabetum, promptius Bohemice
 Ut invenire, quod volet pubes, queat
 Sermonis affectans Latini copiam [...].

Wiadomo, że w roku 1540 Collinus wrócił do Pragi z Niemiec – gdzie mógł poznać niemieckie słowniki synonimów; przypominają się tu informacje

³⁷ Zob. *Knihopis...*, op. cit., s. 267.

³⁸ Tak przypuszczał już w roku 1964 Josef Hejnic, zob. E. Kędelska, *Łacińsko-polskie...*, op. cit., s. 34.

A.S. Krasieńskiego o najwcześniejszych znanych mu „synonimarzach” – z roku 1546 i 1551 (Norymberga).

Porównując obie wersje czesko-łacińskiego słownika synonimów – z lat 1551 i 1573 – można dostrzec, że hasła są zbudowane według tego samego schematu: hasłowe wyrazy czeskie w układzie alfabetycznym, a po nich łacińskie synonimy. O ile w wersji Collinusa z 1551 roku bardzo rzadko występują skróty imion łacińskich autorów starożytnych (np. Cyceron), to w opracowaniu P. Codicilla (z 1573 roku) autorów tych jest już kilkunastu i częściej skróty ich imion towarzyszą cytowanym wyrazom. Jest to jeden z powodów, dla których Piotr Codicillus zasługuje na miano twórcy słownika z 1573 roku. Jak obliczyliśmy, w wersji tej najczęściej cytowanym autorem jest twórca dzieła *De oratore* Cycero (ok. 50 razy), Terencjusz (10 razy), Pliniusz (7 razy), Wergiliusz (6 razy) i Plaut (5 razy). Znajdujemy tu też pojedyncze cytaty z dzieł Horacego, Arystotelesa, Owidiusza, Seneki, Aulusa Gelliusa – autora *Nocy attyckich*, a także Liwiusza, Kwintyliana i innych. Autor słownika nie podaje tytułów dzieł – z wyjątkiem skrótów: *apud Ciceron. in Tus.* (czyli: *Tusculanes disputationes*, tzw. Tuskulanki; zob. hasło *Bláznowstwij*) i *Cic. ad Att.* (czyli: *Listy do Attyka*; zob. hasło *Procházka*).

Oba słowniki, oprócz synonimów łacińskich (nieraz kilkunastu) podają też czasem synonimy czeskie do wyrazów hasłowych. Osobną kwestią jest wprowadzenie przez P. Codicilla bardzo wielu nowych haseł, które znacznie poszerzyły objętość słownika z 1573 roku w stosunku do pierwowzoru z roku 1551 (i w tych właśnie, nowych hasłach, często pojawiają się cytaty z autorów starożytnych).

Aby pokazać różnice w opracowaniu haseł w obu wersjach słownika, poniżej przytaczamy niektóre przykłady:

1551 r.	1573 r.
hasło czeskie: Laupežnik / Lotr <i>Spoliator, Latro</i> [...], Pirata [razem 11 synonimów łacińskich]	Lúpežnik / Lotr <i>Spoliator, Latro</i> [...], <i>Pirata, Trifur</i> , Plaut. [razem 15 synonimów łacińskich]
Mám w paměti <i>Non excidit, Memoria teneo</i> [...], <i>Habeo in memoria.</i> [razem 8 synonimów łacińskich]	Mám w paměti <i>Non excidit mihi, Memoria teneo</i> [...], <i>Habeo in memoria, Teren.</i> [razem 8 synonimów łacińskich]
Misterný / neb diwný <i>Mirabilis, Admirabilis, Intractabilis</i> [...], <i>Difficilis.</i> [razem 7 synonimów łacińskich]	Misterný / neb diwný <i>Mirabilis, Admirabilis, Intractabilis, Intolerabilis, Difficilis, mirandus</i> , Plaut. <i>Cerebrosum dixit. Horat. Felicem cerebri.</i> [razem 8 synonimów łacińskich]

1551 r.	1573 r.
Brzy / hněd / bez messkány <i>Cito, Brevi, Ocyus, Prope diem, In brevi, Vide supra</i> Bez bez messkány [razem 5 synonimów łacińskich]	Brzy / hněd / bez messkány <i>Cito, Brevi, Ocyvs, Propediem, In brevi, Opido, Mature, Quamprimum, Cicero, Primo quoque tempore.</i> [razem 7 synonimów łacińskich]
– brak hasła	Plawiti se <i>Navigare, Sulcare aequor navigio. Dare vela ventis. Remigare. Committere se mari. Oram solvere. Quint.</i>
– brak hasła	Nedomniwey se / Newěř tomu <i>Cave putes. Cave existimes. Cic. Cave, si me amas.</i>
– brak hasła	Procházka <i>Ambulatio, Ambulacrum, Deambulatio, Ambulatiuncula, Cic. Ad Att.</i>
Prospijwati <i>Prodesse, Conferre, Expedire, Conducere, Commodare, Proficere, Cic. Nulla res tantum ad dicendum proficiet, quam scriptio</i>	Prospijwati <i>Prodesse, Conferre, Expedire, Conducere, Commodare, Proficere, Cic. Nulla res tantum ad dicendum proficiet, quam scriptio</i>
Chtiwost <i>Cupiditas, Cupido. Aviditas, Ardor, Concupiscentia. Avaritia. Alacritas. Libido. Voluntas. Amor. Studium, desiderium, sitis. Ignis, flamma.</i>	Chtiwost / chtijč <i>Cupiditas, Cupido, Aviditas, Ardor, Concupiscentia, Alacritas, Libido, Voluntas, Amor, Studium, Desiderium, Sitis, Motus animi. Gell. Animi Adfectio, Cic. Affectus, Quint. Pathos. Arist.</i>

Podsumowując, można stwierdzić, że Piotr Codicillus znacznie poszerzył materiał *Libellus synonymorum* M. Collinusa z 1551 roku³⁹. Dodał też indeks wyrazów czeskich. Ten końcowy indeks w edycji z 1573 roku zawiera około 1300 czeskich wyrazów hasłowych, podczas gdy edycja z 1551 roku (nieposiadająca

³⁹ O synonimarzu Codicillusa – swego mistrza – i o przydatności dziełka dla uczniów, wspomina największy leksykograf czeski XVI wieku, Daniel Adam Veleslavín. Píše on we wstępie do swego słownika z 1598 r. pt. *Sylva quadrilinguis: Item alio Synonymico libello exiguo, qui multis annis adelos* [wyraz grecki – obj. LJ, EK] *Scholas omnes pervagatus, novissime vestitus nomine M. Petri Codicilli a Tulechowa bonae memoriae, viri [...] doctissimi, et praeceptoris mei colendi, fortassis ut vendibilior esset, ex officina Colubriana nobis prodiit* (zob. B. Wižďálková, *K trojjazyčným vokabulárům Pavla Pressia*, „Strahovská knihovna, Památník národního písemnictví” 1, Praha 1966, s. 44).

indeksu) miała około 800 haseł. W roku 1573 przybyły zarówno hasła rozbudowane (jak cytowane wyżej „Plawiti se”), jak i krótkie, bez cytatów z literatury antycznej (np. „Perla”, mająca tylko 4 synonimy łacińskie: *Unio, Gemma, Lapillus preciosus, Gemmula*, czy „Pijsař knieh: *Librarius, Bibliographus, Librorum scriptor*”). Codicillus zmieniał też i często uzupełniał hasła występujące już w 1551 roku – jak ukazana w tabelce „Chtiwość” – dodając kolejne synonimy i cytaty łacińskie. Są też oczywiście hasła wspólne obu wersjom słownika (np. „Taužití” ma ponad 20 synonimów łacińskich, niemal identycznych w obu wydaniach), z reguły jednak liczba łacińskich synonimów wzrasta w 1573 roku (np. hasło: „Hádaniĵ / hadrowánij / hadrunk / hádka” ma 10 odpowiedników łacińskich w roku 1551, a już 16 w roku 1573; zob. też tabelka).

Poza przeróbką i dodaniem licznych haseł oraz sporządzeniem indeksu Codicillus uzupełnił także „synonimarz” Collinusa o inne, nowe elementy. Są to:

1. Drobne uzupełnienia do trzech łacińskich wierszyków kończących słownik (zarówno w 1551, jak i w 1573 roku). W wersji Codicilla dodano tylko miejsce urodzenia trzech autorów: „Ioannes Rodericus, à Dubrava”, „Ioannes Orpheus, à Choterina” i „Ioannes Ssentygar (= Šentygar, znany humanista) à Choterina” [podkr. – LJ, EK]. Autorzy ci polecają uczniom korzystanie z książeczki i naukę synonimów łacińskich; trzeba dodać, iż dwaj ostatni pochodzili z Chotěřiny – rodzinnej miejscowości Mateusza Collinusa, autora „synonimarza” z 1551 roku, i byli jego przyjaciółmi.

2. Przeróbka łacińskiego wiersza autorstwa M. Collinusa – która od wcześniejszej wersji poprzedzającej słownik z 1551 roku (mającej tylko 25 wierszy), różni się nieznacznie, ale istotnie. I tak w roku 1573 (już po śmierci Collinusa, w 1566 roku) utwór liczy już 34 wersy. Znika (cytowana przez nas wyżej) wzmianka wskazująca na niemiecki pierwowzór „synonimarza”. Teraz czytamy:

M. Matthaeus Collinus a Choterina, professor in Academia Pragensi,
discenti puero S.D.P.:
Prosunt libri Synonymorum, pluribus
Qui res Latiis [!] easdem vocibus
Efferre commode docent: puer quibus
Vsus Latina possit scripta fingere.
Ex his ut unum quodpiam componerem
Volumen addita Phrasi Boemica,
Coluber Ioannes me petiit [...].

Zakończenie wiersza jest niemal takie samo w obu edycjach: *et aptiore lege quandoque edere* (w 1551 roku) – *et aptiore lege in vulgus edita* (w 1573 roku), jednak nowa wersja wiersza jest nie tylko dłuższa niż w 1551 roku, ale i w wielu miejscach przerobiona. Ciągłe jednak potwierdza autorstwo „synonimarza”,

opracowanego przez Mateusza Collinusa w roku 1551 na prośbę wydawcy, którym był Jan Had (Coluber) z Pragi.

Kolejną istotną nowością jest dodany w roku 1573 wiersz Piotra Codicilla, reklamujący dzieło:

M. Petrus Codicillus pueris discentibus linguam Latinam S.D.P.:
 Prima Synonymiae proponit regula voces,
 Quae plures unam rem variare solent [...]
 Isodynamusas voces quod si applicet illis,
 Mutus erit nunquam, res ubi verba petent [...].
 Officii est nostri studiis prodesse iuventae,
 Et pius est pueros recta docere labor.
 Ergo ades, Ausoniae discens modulamina linguae,
 Hoc, ubi res poscet, promito verba penu.
 Sunt ea de libris autorum sumta probatis [...].
 Propria sunt tenerae discenda vocabula publi,
 Improperia, ut scopuli, sunt fugienda, maris.
 Haec ubi cognoris, plura his apponet Erasmus,
 Quo duce verborum copia larga fluit. [podkr. – LJ, EK]

W wierszu tym występuje imię Auzoniusza – poety, retora i gramatyka z IV wieku (po Chrystusie) – a także zlatynizowana postać *isodynamusas*, tj. acc. sing. od przymiotnika *isodynamusus* ‘równoważny, równoznaczny, bliskoznaczny’, greckiego wyrazu związanego z nauką o synonimii. I ta właśnie postać wyrazu pojawi się w słowniku Codicilla ponownie, w następnym, bardzo ważnym, fragmencie poprzedzającym właściwy słownik. Są tu bowiem jeszcze dwa cytaty (nieobecne w wersji z 1551 roku), którymi Codicillus poprzedził swoją wersję *Libellus synonymorum*. Te dwa łacińskie teksty ukazują, kto był dla renesansowych twórców „synonimarzy” największym autorytetem i kto spowodował rozwój tego działu leksykografii w XVI wieku. Pierwszy fragment pochodzi z tekstu autora cytowanego też w samym słowniku (zob. tabela). Był to Marek Fabiusz Kwintylian, rzymski retor i pedagog, autor *Institutio oratoria* (*Kształcenie mówcy* – w 12 księgach) – które to dzieło, odnalezione w 1416 roku, odegrało ważną rolę w nauce i szkolnictwie okresu Odrodzenia⁴⁰. Cytat ilustruje istotę synonimii i zawiera przykłady

⁴⁰ Informacje o tym rzymskim pisarzu, autorze m.in. licznych mów sądowych, znajdujemy w wielkich renesansowych leksykonach. O Kwintylianie czytamy np. w *Dictionarium* A. Calepina z 1585 roku: „Quintilianus, ortus in Hispania [...] scripsit declamationes [...]. Laurentius Valla eum in praeceptis Ciceroni praeferit: quam recte, ipse viderit, doctrinae certe eius, styloque non immerito plurimum tribuit. Meminit huius aliquoties Martialis, item Iuvenalis, nonnunquam etiam Plinius in epistolis”, a także w *Dictionarium* D. A. Veleslavína z 1579 roku: „Quintilianus,

(tu przez nas podkreślone), które znajdziemy także w wielu renesansowych słownikach itp.: *Quintilianus lib. X.⁴¹ de Synonymis. Sunt alia huius naturae, ut idem pluribus vocibus declarent ita, ut nihil significationis, quo potius utaris intersit, ut ensis, gladius; alia, quae, etiamsi propria rerum aliquarum sint nomina, tropicos tamen quasi ad eundem intellectum feruntur, ut ferrum et mucro. Nam per abusum Sicarios etiam omnes vocamus, qui caedem telo quocunque commiserint.*

Na słowa Kwintyliana (występującego pod imieniem Fabius) powołuje się także autor drugiego ważnego cytatu – po którym zaczyna się właściwy słownik synonimów Codicillusa. Ten drugi cytat pochodzi z dzieła cieszącego się w XVI wieku ogromną popularnością, które mówiło o bogactwie słów i gromadziło przykłady synonimów. Była to książka Erazma z Rotterdamu *De duplici copia verborum ac rerum commentarii* (Bazylea 1511 rok, poszerzone wersje z roku 1526 i 1534). *De copia...* Erazma miało w XVI wieku blisko 130 wydań w różnych krajach Europy. Jak pisze Wacława Szelińska, tę: „rozprawę o mnogości słów i rzeczy” napisał Erazm „z myślą o początkujących adeptach trudnej sztuki pięknego wysławiania się i stylu, aby ułatwić im naukę przez wskazanie odpowiedniego doboru słów i obfitości wyrażen w obrębie jednego tematu – np. Erazm podawał pięćdziesiąt zwrotów oznaczających: »list Twój sprawił mi wielką przyjemność«”⁴².

Dzieło to wykładano m.in. w Akademii Krakowskiej; jak pisze W. Szelińska, posiadało je kilku znanych polskich humanistów, a „erazmiańskie *De copia* czytano w Krakowie [...] zarówno publicznie, jak i w prywatnym gronie znawców [...]. Już we wczesnych latach dwudziestych, w lipcu 1523 r., wydał rzecz krakowski typograf Hieronim Wietor jako *De rerum verborum copia*. Również Maciej Szarfenberg i Florian Ungler zaopatrzyli swoje składy księgarskie w ten podręcznik”⁴³. Autorka wymienia także innych polskich posiadaczy książki Erazma; byli to m.in. krakowscy jezuici (o czym mówi spis książek z roku 1594), kanonicy regularni oraz benedyktyni z Tyńca. O autorytecie Erazma i jego *De copia* dla humanistów Europy świadczy też poniższy cytat, który – obok fragmentu dzieła Kwintyliana – otwiera słownik synonimów czesko-łacińskich z 1573 roku:

M. Fabius [...], Hispanus fuit, Romae Rhetorice, docuit annis multis summa cum laude”. W przytoczonym niżej cytacie z *De copia* Erazm z Rotterdamu nazywa go krótko „Fabiuszem”.

⁴¹ (I, 11–12).

⁴² W. Szelińska, *Książka Erazma z Rotterdamu w środowisku krakowskim w XVI wieku*, Kraków 1990, s. 59.

⁴³ Tamże, s. 60–61.

D. Erasmus Roterodamus de copia cap. IX

Prima ac simplicissima variandi ratio in his verbis sita est, quae, diversa cum sint, eandem omnino rem declarant ita, ut ad significationem nihil referat, hoc, an illo malis uti. Quae quidem Synonyma Grammaticis dicuntur: contraria his, quae dicuntur homonyma. Illa quidem audent dicere aequivoca, haec univoca: licet haec cognomina iuxta Dialecticos magis congruam rebus ipsis, quam vocabulis. Nam voces diversas rem eandem significantes rectius dicemus „isodynamusas”, et his contrarias „polysemus”. Prioris generis sunt: ensis, gladius; domus, aedes; liber, codex; forma, decor, pulchritudo. Horum itaque maxima vis undecunque e bonis autoribus contrahenda, varia comparanda suppellex, et, ut Fabius [czyli Kwintyliian – LJ, EK] ait, divitiae quaedam extruendae, quibus ubicunque desideratum fuerit, possit nobis constare verborum copia [podkr. – LJ, EK]⁴⁴.

Potem następuje czeskie hasło „Ačkoli” z sześcioma łacińskimi odpowiednikami, rozpoczynające słownik Codicillusa (tak jak i wcześniejszą wersję z 1551 roku).

Na pewno *De copia* Erazma wywarło wpływ na tworzenie zbiorów synonimów w renesansowej Europie – a następnie na późniejsze podręczniki, służące przede wszystkim nauczaniu łaciny. Jak pokazuje przykład Czech, pomagało także tworzyć słowniki czesko-łacińskie.

W XVI – XVIII wieku „synonimarze” służyły głównie nauczaniu łaciny, twórczości w tym języku i kształceniu pięknego stylu – np. w poezji, o czym pisze A. S. Krasiński we *Wstępie*: „przeto pierwsze słowniki synonimów nie mogły być inne, tylko łacińskie”⁴⁵. Wymienia też kilka dzieł starożytnych i średniowiecznych pisarzy dotyczących synonimów.

Późniejsze zbiory wyrazów bliskoznacznych tworzone już w językach narodowych. Miały inne cele – o czym także pisze biskup A. S. Krasiński, który wspomina tu swoich poprzedników z XVIII – XIX wieku⁴⁶, autorów słowników francuskich, niemieckich, angielskich i włoskich.

Dzieła uczonych europejskiego Odrodzenia, takich jak Erazm czy Lorenzo Valla, sięgających do pism autorów starożytnych – jak przywołani tu retorycy (Kwintyliian, Cycero i inni) – wywołały też zainteresowanie samą „istotą” czy definicją synonimii. W wyżej przytoczonym cytacie z *De copia* Erazm, który powołuje się na Kwintyliana, wymienia też przeciwstawne zjawisko językowe, czyli homonimię. Odbicie zainteresowań renesansowych uczonych

⁴⁴ Wyrazy tu ujęte w cudzysłów, w oryginale zapisano alfabetem greckim.

⁴⁵ A. S. Krasiński, *Wstęp...*, op. cit., s. VIII.

⁴⁶ Tamże.

tymi zjawiskami odnajdujemy również w ówczesnych słownikach ogólnych, w XVI-wiecznych leksykonach. Tam również widać, jak przykłady podane już przez Kwintyliana (*ensis, gladius, ferrum, mucro* – oznaczające ‘miecz’; zob. wyżej), nadal są używane i uzupełniane. Można też tu spotkać „echo” z *De copia* Erazma (zob. wyżej), czyli synonimy wyrazu ‘książka’: *liber, codex* i inne, pochodzące z dzieła Erazma.

Poniżej podajemy (podkreślając istotne fragmenty) wybór ilustrujących te zagadnienia cytatów z leksykonów XVI wieku – zwłaszcza z Polski i Czech. Pierwszym cytowanym dziełem jest tu jednak łaciński słownik niemieckiego humanisty Jana Reuchlina, *Vocabularius breviloquus* (edycja z 1488 roku), który już w roku 1511 ukazał się w opracowaniu Czecha Jana Vodniańskiego pt. *Lactifer*. Był to pierwszy drukowany słownik łacińsko-czeski⁴⁷ (oba druki ukazały się więc przed Erazmowym dziełem *De copia*...):

1) J. Reuchlin, *Vocabularius breviloquus*, 1488 rok: „Synonymus [...] Synonymum nomen est illud, quod idem cum alio nomine significat. Sunt autem synonyma, que et multivoca et univoca dicunt nomina, i. diversa nomina principaliter idem significantia et appellantia. Inde hec synonymia i. univocatio. Sed quandoque ponitur pro ononymia hac similitudine, quia sicut synonymia est, quando idem sub diversis vocibus signatur, ita ononymia est, quando una voce diversa signantur. Et describitur sic synonymum. Synonyma sunt plura nomina idem significantia, tam in propriis, quam in appellativis. In propriis, ut Publius Cornelius Africanus, [=] Scipio. In appellativis Latinis, ut mucro, gladius, spata, ensis”.

2) *Lactifer*, 1511 rok: „Sinonimia, id est univocacio *Gednohlnost*. Sinonima sunt plura nomina eandem rem significancia, tam in propriis, quam in appellativis. In propriis, ut Publius Cornelliuss Affricanus, [=] Cipio [!]. In appellativis, ut mucro, gladius, spata, ensis”.

3) łacińsko-czeski słownik Tomasza Rešla z 1560 roku, pt. *Dictonarium Latinobohemicum*, Ołomuniec 1560 rok: „Synonyma, gen. neut., plurale, *Mnoha slova gednu wěc wyznamenáwagijcý*. In singulari synonymum”.

4) Jan Mączyński, *Lexicon...*, 1564, por. wyżej motto naszego artykułu – zapewne najstarsza polska definicja synonimu.

5) D. A. Veleslavín, *Dictionary of the Latin Language*, Praga 1579 rok: „Synonyma, vocabula sunt plura, rem eandem significantia, ut Liber, codex, volumen etc. Synonymia, prima ratio variandi⁴⁸,

⁴⁷ Zob. E. Kędelska, *Łacińsko-polskie ...*, op. cit., s. 16–19.

⁴⁸ Por. wyżej cytat z Erazma *De copia*.

quae synonymis, id est, vocibus diversis idem significantibus constat. In locutionibus simile quiddam est Isodynamia; haec aequipollentia. Vide lib. 1. Copiae Erasm⁴⁹.

6) Ambroży Calepin, *Dictionarium Latinae linguae*, edycja z 1585 roku, Lyon: „Synonyma [...] dicuntur, quae sub diversis vocibus idem significant, ut ensis, mucro, gladius. Synonymia [...] figura, quae communio nominis interpretatur. Utimur autem eo genere eloquutionis, quoties uno verbo non satis videmur dignitatem, aut magnitudinem rei demonstrare. Ideoque in eandem significationem plura conferuntur: ut si dicamus: prostravit, afflixit, perculit”⁴⁹.

* * *

Słownik synonimów polskich A. S. Krasińskiego z 1885 roku składa się z dwóch tomów: t. 1: A–P (643 strony + 23 strony wstępne), t. 2: R–Ż (479 stron). W tomie pierwszym prezentację ciągów synonimicznych poprzedziły: *Wstęp* autora (s. IV–XVI), spis 123 „wyrazów starosłowiańskich” z polskimi odpowiednikami (*Starosłowiańskie wyrazy, które do dziś dnia powszechnie są używane w języku polskim, chociaż w rosyjskim wyszły z użycia*, s. XVII–XIX)⁵⁰ oraz spis źródeł. Jak informuje tytuł, jest to jedynie *Spis celniejszych autorów przytaczanych w chronologicznym porządku* (s. XXI–XXIII). W sumie Krasiński wymienia – z podziałem na stulecia (XV – XIX) – 74 źródła. Z XV wieku są to 4 dzieła (*Biblia Królowej Zofii*, *Psalterz floriański*, a także utwory dwóch duchownych: ks. Jędrzeja i ks. Macieja z Różana, pisarza książąt mazowieckich, tłumacza *Ustaw mazowieckich*), z XVI wieku wylicza 25 autorów (np.: Marcin Bielski, Mikołaj Rej, Erazm Gliczner, Łukasz Górnicki), z XVII stulecia – 12 (m.in.: Sebastian Petrycy, Krzysztof Opaliński, Jan Chryzostom Pasek), z XVIII – 17 (np.: Franciszek Dmochowski, ks. Krzysztof Kluk, ks. Franciszek Bohomolec), a z XIX wieku – 16 (np.: Alojzy Feliński, Jan Śniadecki, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński).

Przy źródłach od XVI wieku podaje skróty ich tytułów stosowane w słowniku. Krasiński przy nazwiskach cytowanych autorów daje krótkie informacje o nich: najczęściej lata życia (nierzadko tylko do tego się ogranicza, zwłaszcza

⁴⁹ Więcej o wspomnianych słownikach, zob. E. Kędelska, *Studia...*, op. cit.

⁵⁰ Źródłami wyrazów scs były, jak pisze autor, słowniki Miklosicha, Wostokowa i Kopitara. Posługiwał się też m.in. słownikiem Lindego i tzw. Słownikiem wileńskim (zob. *Wstęp* oraz np. hasło II/224 *wpływowy*: „WPŁYWOWY wyraz XIX wieku, nie tylko u LINDEGO, ale nawet w Słowniku Wileńskim nie znajdujący się [...]”).

przy autorach XIX-wiecznych), czasem funkcję, dokonania autora, rzadko tytuł dzieła (np.: „**Ks. Baltazar Opeć**, mistrz Akad. Krakow., tłumacz Żywota Chrystusa drukowanego pierwszy raz 1522 r.”).

Wśród autorów źródeł wykorzystanych w słowniku znaleźć można twórców literatury pięknej (np.: Jan Kochanowski, Wespazjan Kochowski, Adam Mickiewicz), tłumaczy, np. Biblii (m.in.: ks. Walenty Wróbel, ks. Jakub Wujek), słownikarzy (ks. Grzegorz Knapski), naukowców (np.: Józef Majer, Jan Śniadecki, ks. Krzysztof Kluk). W przypadku autorów więcej niż jednego tekstu, nie wiadomo, z którego dzieła Krasiński korzystał.

W zawartym w tomie pierwszym *Wstępie* A. S. Krasiński wyłożył swoją koncepcję języka, w myśl której synonimy (wyrazy bliskoznaczne, nigdy nie identyczne, zawsze różniące się choćby szczegółem znaczeniowym, np. barwą) pojawiają się na dojrzałym etapie jego rozwoju⁵¹, a właściwe nimi posługiwanie się nie jest łatwe. Wymienił też dzieła (od starożytności do czasów mu współczesnych) dotyczące i/lub gromadzące synonimy, udowadniając, dlaczego dotąd, czyli do roku 1885, nie powstał polski słownik synonimów, choć istnieją już takie w innych językach nowożytnych. Częściowo omówił też ważniejsze zasady redakcyjne swego *Słownika*, choć nie tak szczegółowo, jak my poniżej.

W tomie drugim, po hasłach gromadzących ciągi synonimiczne, znalazły się jeszcze: *Omyłki druku* (s. 383), *Spis synonimów* (s. 385–477) w układzie alfabetycznym oraz swoiste podsumowanie liczbowe (*Liczba synonimów*, s. 479), w którym Krasiński podał dokładną liczbę synonimów dla każdej litery alfabetu oraz dla całego słownika (łącznie 2993).

Zasadnicza część dzieła, zawierająca synonimy, ma układ alfabetyczny. Pierwszy wyraz, hasłowy, zapisano wersalikami. Krasiński stosuje dwa typy haseł. Pierwszy – gromadzący szeregi synonimów, drugi – hasła odsyłaczowe, np.: I/2 „**Afront**, patrz: zniewaga”. Odsyłacze znajdują się też wewnątrz szeregu, przy omawianym synonimie, np.: I/3 KATEDRA: „Katedra, jako synonim kościoła, patrz: kościół.”, I/128 ŚCISŁY: „Ścisły w znaczeniu surowego, patrz pod *srogi*”.

Szeregi synonimów, zapisane pogrubioną czcionką, ułożone są alfabetycznie według pierwszej litery pierwszego z synonimów, np.: I/1 **Abecadło, Alfabet, Hieroglify, Runy**. Zwykle wyrazy w ciągu zapisywane są małą literą, a tylko pierwszy – dużą, np.: I/251 **Kłaść, położyć, stawiać, umieszczać**.

Szeregi wyrazów bliskoznacznych tworzą przede wszystkim te same części mowy. Najczęściej są to rzeczowniki (np.: I/126 **Dochód, przychód, intra-**

⁵¹ Szerzej o koncepcji synonimu u A. S. Krasińskiego w: L. A. Jankowiak, *Synonimia w świetle Słownika synonimów polskich A. S. Krasińskiego z 1885 roku* [w druku].

ta, budżet). Poza tym Krasiński gromadzi czasowniki (np.: I/248 **Kłamać, łgać, zmyślać, polować, udawać**; I/196 **Godzi się, wolno**), przymiotniki (np.: I/128 **Dokładny, ścisły, akuraty, punktualny, skrupulatny, wszechstronny**) i inne części mowy (np.: I/133 **Dopóki, dokąd**; I/149 **Dwa, oba, dwoje, oboje**; I/244 **Każdy, wszelki**; I/245 **Kiedys, niegdyś**; I/400 **Nikt, żaden**; II/371 **Żeby, gdyby**). Przykładem ciągu składającego się z różnych części mowy, a przynajmniej z takich, które można różnie interpretować, jest: I/56 **Chory, cierpiący, pacjent, niezdrow, chorowity, chorobliwy, schorzały, zbolały, defektowy**.

Po wymienieniu szeregu synonimicznego Krasiński charakteryzuje oddzielnie synonimy w nim umieszczone. Zdarza się jednak, że nie wszystkie omawiane leksemy umieszcza w ciągu, co jest zapewne omyłką, ale nierzadką, np.: I/127–128 **Doczesny, czasowy, ziemski, znikomy**, brak: *tymczasowy* – ten wyraz został omówiony łącznie pod: CZASOWY i TYMCZASOWY; I/361–363 **Mnóstwo, tłum, ciżba, natłok, nawał, napływ, tłuszcza, rzesza, rój, miryada, masa**, brak: *bezlik*; I/490–491 **Pieśń, śpiew, hymn, psalm**, brak: *pienie*; II/202–203 **Urząd, godność, dostojenstwo, ranga, urzędowanie**, brak: *dostojność*.

Ponadto zdarza się Krasińskiemu nie umieszczać w ciągu form przedrostkowych czasownika (np.: I/197 w szeregu **Godzić, jednać** nie wymienił *pogodzić* omawianego poniżej, łącznie z *godzić, zgodzić*, a także przedstawionego poniżej *pojednać*, scharakteryzowanego łącznie z *jednać*); dokonanej lub niedokonanej formy czasownika (np.: II/327 **Zdradzać, przeniewierzać się, zawodzić**, dodał: *zawieść* do: ZAWODZIĆ, ZAWIEŚĆ); wariantu fonetycznego synonimu (np.: II/152–154 **Szukać, szperać, wartować, gmerać, tropić, drabować, przetrząsać, rewidować**, dodał: *gmyrać* pod: GMERAC i GMYRAC); wariantu ortograficznego synonimu (np.: II/65–66 **Sklepienie, stolowanie, sufit, pułap, strop, ściel**, dodał *półap* pod: PUŁAP i PÓŁAP). W *Słowniku* znaleźć można też szeregi synonimiczne, w których pominięto jednocześnie co najmniej dwa typy z wyżej wymienionych form, np.: I/547–548 **Poranek, świt, przedświt, doświtek, okurek, brzask**, dodał *ranek* (pod: PORANEK i RANEK) oraz *świtanie* (pod: ŚWIT, ŚWITANIE); II/92–93 **Spać, sypiać, drzemać, chrapać**, dodał wyrazy (omówione łącznie): ZASNAĆ i USNAĆ oraz wariant fonetyczny *drzymać* pod: DRZEMAC i DRZYMAC.

Jak już widać z powyższych przykładów, liczba wyrazów w ciągu synonimicznym waha się od dwóch (np. I/26–27 **Bohater, rycerz**; I/147–149 **Duch, dusza**; II/277–278 **Wyobrażać, przedstawiać**) do kilkunastu (np. I/27–30 **Bojaźń, strach, przestach, obawa, trwoga, popłoch, przelęknięcie, przerażenie, bojaźliwość, lękliwość, tchórzostwo**; II/203–205 **Uspokoić, uciszyć, ukoić, utulić, uśmierzyć, uskromić, umiarkować, uśpić, ułagodzić, udobruchać, rozbroić**).

Długość opracowywanych haseł jest różna: od pół strony (np. II/277 **Wynurzyć się, wylać się, wynętrzyć się**) do ponad dwóch stron (np.: I/48–50 **Chcieć**,

żądać, życzyć, pragnąć, potrzebować, wymagać, pożądać, domagać się; I/305–307 Liczny, mnogi, gromadny, tłumny, setny, niezliczony, rzesisty).

Po wymienieniu ciągu wyrazów bliskoznacznych podawane są ich znaczenie ogólne (np.: I/50 **Chciwość, łakomstwo, skąpstwo, sknerstwo, łapczywość**: „W ogólności namiętność czyli nieporządna chęć mienia”; II/327 **Zdradzać, przeniewierzać się, zawodzić**: „Nie dochowywać wiary”). Nie jest to jednak regułą i często szeregi występują bez podania znaczenia (np.: I/2–3 **Akademija, Uniwersytet, Wszechnica, Szkoła główna**; II/45–46 **Rzeka, strumień, potok, struga, ruczaj, ponik**).

Zwykle Krasiński omawia poszczególne synonimy w kolejności ich wyliczenia w szeregu, ale zdarzają się i od tego wyjątki, będące zapewne pomyłkami, np. w ciągu: I/48–50 **Chcieć, żądać, życzyć, pragnąć, potrzebować, wymagać, pożądać, domagać się**, przesunął *pożądać* między: *pragnąć* i *potrzebować*. Czasami jednak zmiana kolejności wynika z łącznego omawiania niektórych synonimów, np.: I/4–5 **Autor, Pisarz**.

Każdy z prezentowanych wyrazów bliskoznacznych zapisany jest wielkimi literami (bez pogrubienia). Obok niego pojawiają się (w nawiasie) często odpowiedniki słowiańskie, np.: II/46 RUCZAJ (ros. *pyчeй*), II/152 SZUKAĆ (czes. *šukati* u Chorwatów *šukati*), II/180 UCHO (słow. i ros. *yxo*, czes. *ucho*), lub z innych języków, np.: I/2 UNIWERSYTET (łac. *Universitas*), I/167 HYDRA (z grec.), I/194 SZYLD (niem. *Schild*), I/390 RYZYKA (włosk. *risico*). Część z tych wzmianek to informacje o języku, z którego polszczyzna zapożyczyła dany leksem, np.: I/56 RECYDYWA (z łac.), I/194 EMBLEMA albo EMBLEMAT (z greck. ozdoba), I/307 RACHOWAĆ (z niem. *rechnen*), II/203 RANGA (z niem. *der Rang*).

Zdarza się, że przy okazji wymieniania odpowiedników obcojęzycznych Krasiński informuje o sposobie odczytania wyrazu obcego, np.: I/48 **ŻĄDAĆ**, I/102 **MAŹ**. Powołuje się przy tym czasem na naukowe źródła niepolskie, np. Jungmanna.

Nierzadko Krasiński podaje przy omawianym wyrazie także informację, od jakiego polskiego wyrazu powstał, np.: I/104 **WRAŻENIE** (od słowa wyrazić się), I/250 **ŁGARSTWO** (od łąć), I/570 **OGOŁOCIĆ** (od goły), II/181 **ZMYKAĆ** i **UMYKAĆ** (od mknąć), II/303 **ZAMACH** (od machać). A czasami wskazuje również, jakie leksemy dany synonim tworzy, np.: I/49 **POŻĄDAĆ**: „Ztąd teraz pochodzi wyraz pożądlivość”.

Etymologie Krasiński umieszcza niekiedy też w definicji synonimu, np.: I/218 „**ROCZNIKI**, wyraz dosłownie tłumaczący łacińskie *annales* [...]”; I/218 „**PAMIĘTNIKI** historyczne tłumaczą dosłownie francuzki wyraz *memoires* [...]”; I/547 **REPAROWAĆ** „[...] wyraz potoczny, wzięty wprost z łacińskiego [...]”, podając czasem nawet twórcę wyrazu, np.: I/2–3 „**WSZECHNICA**, wyraz wymyślony przez JACKA PRZYBYLSKIEGO, a wyszydzony przez

DMOCHOWSKIEGO, jest tłumaczeniem łacińskiego wyrazu Uniwersytet. Chociaż przez niektórych pisarzy użyty został, jednak dotąd utarty nie jest”; I/548 „PRZEDŚWIT, wyraz nowy utworzony przez ZYGmunTA KRasiŃSKIEGO, który napisał poemat pod tytułem *Przedświt*.”

Z kolei wiadomości o historii wyrazu połączone są nierzadko z historią desygnatu, jak choćby w przypadku wyrazu I/416 PASZKWIŁ: „Wywodzą zwykle ten wyraz od szewca rzymskiego Pasquino, który na początku wieku XVI znany był z jadowitego dowcipu. Pierwotnie też paszkwil oznaczał tylko ostrą przymówkę, lub złośliwy koncept. W r. 1544 drukowane były Satyry na Rzym pod tytułem: *Pasquillorum tomi duo*. Z Włoch ten wyraz przeszedł zaraz do Polski: bo we cztery lata później już biskup Samuel Maciejowski na sejmie mówił: „I o mnie piszą paszkwiliusze; a gdzie tego miejsce, nic nie mówią. Dyaryusz. Sejm. 1548.”

Definicje synonimów często przynoszą dodatkowe informacje o czasie powstania i/lub używania wyrazu (np.: I/105 TKLIWY „[...] wyraz XVIII wieku [...]”; I/250 ZMYŚLENIE „Wyraz ten zjawia się u nas dopiero w drugiej połowie ośmnastego wieku.”; II/303 PRZEDSIĘBIERSTWO „[...] wyraz XIX wieku [...]”; II/355 „ŻYJĄTKO, wyraz nowy, utworzony około połowy XIX wieku [...]”) lub jego wariantu (np.: I/336 „MANOWCE w XVI wieku manowie, (KNAPSKI nie ma tego wyrazu, czes. manina JUNGMAN)”). Dotyczą one niekiedy funkcjonowania któregoś ze znaczeń synonimu w polszczyźnie, np.: I/103–104 „UCZUCIE (w XVI wieku zwano z łacińskiego affektem, a w XVIII wieku z francuskiego sentymentem) oznacza nie fizyczne, ale moralne czucie, które przenika do głębi serca, nie zależąc od woli. Czucia doznaje każda istota organiczna, i każda część należąca do składu żywego organizmu. Uczucie samemu człowiekowi jest właściwe; a jak za siedlisko myśli bierzemy głowę, tak uczucia mieścimy w sercu. Różnicy tej nie zachowywali pisarze nasi do pierwszych dekad XIX wieku. JAN ŚNIADECKI rzadko używał wyrazu uczucie, a najczęściej pisał w témże samém znaczeniu *czucie*. Różnica ta ustaliła się dopiero od czasów MICKIEWICZA, który uczuciem przewyższył wszystkich starożytnych poetów”. Jak widać, komentarze te bywają obszerne i określają m.in. czas (stulecie), w którym następowały zmiany w funkcjonowaniu znaczenia wyrazu.

Zdarzają się i hasła, w których można mówić o pośredniej dacie leksmów, a więc o datowaniu przez odwołanie się do autorów lub tekstów, w których są użyte (np.: I/363 „BEZLIK, wyraz nowy, używany przez Małeckiego, [...]”; II/250 CZUPRYNA „[...] zam. czubryna od czub, u Reja szupryna.”) lub też do dzieł, w których nie były poświędzone, np.: II/92 „ZNĘKANY (od nękać, którego jeszcze KNAPSKI nie znał) [...]”; II/327 ZDRADZAĆ: „W formie zaimkowej mówi się: zdradzać się z czém [...]. Lecz zdradzać co w formie czynnej w znaczeniu wykazywać jestto germanizm (niem. *verrathen*), u LINDEGO jeszcze nie znajdujący się”.

Definicje wyrazów tworzących szeregi synonimiczne bywają więc bardzo rozbudowane. Jak widać z cytowanych już przykładów, oprócz definicji wyrazu, jego etymologii, znaleźć też można krótką historię desygnatu. A obok nich i informację o poświadczeniach (nie tylko – jak powyżej – o pierwszych poświadczeniach) w ważnych dziełach, u ważnych autorów, np.: I/166 GAD: „MICKIEWICZ mówi przenośnie: krzyżacki gad”; I/245 **Kiedys, niegdyś**: „Jednak przysłówek kiedys znajdujemy u GORNICKIEGO i KNAPSKIEGO w zastosowaniu do czasu przeszłego. Niegdyś zaś do czasu przyszłego nigdy się nie stosuje”.

Kolejnym uzupełnieniem definicji w *Słowniku* są swego rodzaju opisowe kwalifikatory, których można wyróżnić kilka typów⁵², a każdy typ sygnalizowany jest kilkoma różnymi określeniami. Ponieważ dokładne omówienie kwalifikatorów w *Słowniku* Krasińskiego jest przedmiotem oddzielnego artykułu⁵³, tu ograniczymy się tylko do niektórych typów i części przykładów, podkreślając istotne fragmenty haseł: a) chronologiczne, np.: I/571 „POZÓR, dawniej oznaczało spójrzanie, widok, lecz to znaczenie prawie całkiem wyszło z użycia. Dzisiaj pozór znaczy wzięcie powierzchowności za istotę rzeczy⁵⁴; [...]”; I/250 ZMYŚLENIE: „Dawniej zaś jak i teraz jeszcze bardzo często używamy w tém samém znaczeniu łacińskiego wyrazu *fikcya*, którego zmyślenie jest dosłowném tłumaczeniem, np. fikcya poetyczna”; I/1 ABECADŁO: „W starój polszczyźnie pisano niekiedy obiecadło, czego teraz nie używamy”; b) frekwencyjne, np.: I/56 NIEMOC: „[...] jest wyrazem raczej książkowym, który w potocznej mowie rzadko się używa”; I/147 PODWOJE: „Bierze się też niekiedy ten wyraz w znaczeniu odrzwi, czyli uszaków”; I/105 AFEKT: „Dzisiaj używa się dość rzadko [...]”; c) geograficzne, np.: II/66 PUŁAP i PÓŁAP: „Wyraz ten nie we wszystkich prowincjach jest używany”, I/307 RZĘSISTY i RZĘSNY: „Rzęsny zaś mówi tylko o owocach, lub jagodach, gęsto okrywających drzewa, i to jako prowincjonalizm”; II/66 ŚCIEL: „[...] wyraz prowincjonalny, używany na Wołyniu i Podolu [...]”; I/307 LICZYĆ: „Liczyć na kogo, zamiast polegać na kim, jestto gallicyzm chociaż dosyć upowszechniony”; d) normatywne, np.: I/27 RYCERZ: „Rycerz i bohater nie jest jedno. Mó-

⁵² Por. np.: B. Walczak, *Kwalifikatory w słownikach języka polskiego*, [w:] *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci Profesora Mieczysława Szymczaka*, red. M. Basaj et al., Wrocław–Warszawa 1988, s. 413–422.

⁵³ Zob. L. A. Jankowiak, *Z historii kwalifikatorów w polskiej leksykografii. Kwalifikatory w Słowniku synonimów polskich A. S. Krasińskiego z 1885 roku* [w druku]; tejsze, *O potrzebie wydzielania kwalifikatorów etymologicznych* [w druku].

⁵⁴ W poniższych cytatach ze *Słownika* rezygnujemy z wyróżnień czcionki zastosowanych w oryginale przez Krasińskiego.

wimy: bohaterowie greccy, ale nie rycerze; rzemiosło rycerskie, ale nie bohaterskie; [...]”; I/245 WSZELKI: „Mówi się: wszelki duch chwali Pana Boga (nie zaś każdy)”; II/371 GDYBY: „Religija chrześcijańska zaleca, gdybyśmy za złe dobrem płacili (jessto błąd, bo trzeba mówić: żebyśmy za złe dobrem płacili)”; e) stylistyczne, wskazujące na przynależność wyrazu do określonego stylu, np.: 1) książkowego, np.: I/102 „ŚMIERTELNIK, w języku książkowym oznacza śmierci podległego człowieka”; I/102 CZOŁGAĆ SIĘ: „Mówiąc o poetach, czołgać się znaczy być poziomym, i nie umieć podnieść się nad ziemię”; I/491 „PIENIE, wyraz poetyczny w potocznej mowie nie używany, [...]”; 2) potocznego, np.: I/56 DEFEKT: „[...] używa się niekiedy w potocznej mowie [...]”; I/249 „POLOWAĆ, właściwie zajmować się polowaniem, ale w języku potocznym znaczy opowiadać rzeczy zmyślane na wzór myśliwych [...]”.

Ponadto Krasiński zwraca uwagę zarówno na znaczenia dosłowne wyrazów (określa je czasem słowami: *we właściwym znaczeniu, właściwie*), jak i na znaczenia przenośne, np.: *przenośnie* (np.: I/134 „POBIEŻNY (dawniej znaaczył szybko biegający), dzisiaj używa się tylko przenośnie [...]”); w *przenośnym znaczeniu* (np.: I/75 NOC). Wyróżnia też *znaczenia moralne* leksemów, np.: II/202 GODNOŚĆ: „W znaczeniu moralnym, godnością nazywamy poczucie wysokiej wewnętrznej wartości, np. godność osobista [...]”.

Należy zwrócić uwagę, że wplecione w definicje kwalifikatory najczęściej – co obrazują częściowo powyższe przykłady – występują obok siebie, nawet w obrębie tego samego zdania. Stosując kwalifikatory, Krasiński nie odwołał się do przyjętego już w leksykografii systemu skrótowego (jak np. w słowniku Lindego, z którego przecież korzystał), ale nawiązał (czy świadomie?) do opisowego sposobu ich wprowadzania, stosowanego w starszych słownikach.

Oprócz kwalifikatorów Krasiński wprowadza czasem informacje o wariantach fonetycznych lub słowotwórczych synonimów, np.: I/337 BEZDROŻE: „W tém drugim znaczeniu mówi się w potocznej mowie: bezdroż”.

Sporą grupę objaśnień stanowią też uwagi gramatyczne. Krasiński wskazuje m.in. na: formy zbiorowe wyrazów (np.: II/249 PRZĘDZIWO: „[...] wyraz zbiorowy [...]”), formy częstotliwe (np.: II/93 „SYPIAĆ forma częstotliwa słowa spać⁵⁵”); postać liczby mnogiej rzeczowników (np.: II/249 WŁOS „[...] i w liczbie mnogiej włosy [...]”); stopień przymiotników (np.: I/196 CZCIGODNY: „W stopniu najwyższym mówi się: czcinajgodniejszy”); formy zdrobniałe (np.: II/354 ZWIERZE: „Zwierzątko, jest formą zdrobniałą”).

⁵⁵ SYPIAĆ zredagowane jest jako oddzielne hasło. Powyżej jest osobno opracowane hasło SPAC.

Przyglądając się definicjom wyrazów, znajdujemy wśród nich definicje nawiązujące do znaczeń innych synonimów z szeregu. A więc np. wskazujące na: synonim o najszerszym zakresie znaczeniowym (np.: I/400 NISZCZYĆ: „[...] wyraz najogólniejszy [...]”); różnice w zakresie znaczeniowym (np.: szereg I/461 **Padać, walić się, runąć, gruchnąć**: WALIĆ SIĘ: „[...] wyraz mocniejszy niż padać [...]”; RUNĄĆ: „[...] wyraz mocniejszy od obu poprzedzających [...]”); różnice wyłącznie stylowe (np.: II/225–226: „DZIĘKI w liczbie mnogiej znaczą to samo co podziękowanie, ale różnią się od niego w użyciu. 1. Dzięki, chociaż nie są wyłącznie wyrazem książkowym, ale zawsze są wyrazem nieco wyższego stylu i nie tak potocznym jak podziękowanie, np. składać dzięki, czynić dzięki. 2. Wyraz dzięki używa się nakształt słowa nieosobistego z domyslnym: niech będą [...]”); podobieństwa, identyczność znaczenia (np.: II/46 RUCZAJ: „[...] wyraz prowincjonalny, to samo znaczący co strumyk”).

Kolejną informacją, którą Krasiński podaje – dość często – są połączenia wyrazowe do danego synonimu. Niemało jest haseł bez nich, np.: I/56 MDŁOŚĆ, I/75 ZAĆMIENIE, I/105 EFEKT, II/126 ZEPCHNĄĆ, II/302 ZAMYSŁ i inne. Połączenia wyrazowe w hasłach mogą znaleźć się w dwóch miejscach. Bywają dodane do definicji, np.: I/363 MOC: „[...] oznacza własność tego, co ma w sobie tyle sił fizycznych, lub moralnych, że może działać skutecznie, lub nacisk znacznej nawet siły wytrzymać, np. moc struny, liny, moc wina, trucizny, moc religii, moc ducha, moc charakteru, moc nałogu, działać na mocy prawa, na mocy danej sobie władzy, czynić wszystko co jest w naszej mocy”. Mogą być też wprowadzone oddzielnie przez określenia takie jak: *mówi się, może być, tak mówimy, mówimy*, np.: WDZIĘCZNOŚĆ: „Mówimy: czuć wdzięczność, czynić co przez wdzięczność, okazać wdzięczność, wymagać wdzięczności, uczucie wdzięczności, dowód wdzięczności, dług wdzięczności, hołd wdzięczności, łzy wdzięczności, ołtarz wdzięczności, niewygasła wdzięczność, na znak wdzięczności, wdzięczność za dobrodziejstwa, nabyć prawa do wdzięczności, poczuwać się do obowiązku wdzięczności”. Niekiedy połączenia wyrazowe wprowadzane są w obu wyżej wymienionych miejscach, np.: I/147–148 DUCH: „[...] oznacza już to nadprzyrodzoną istotę nie mającą ciała; już pierwiastek niematerialny nie podpadający pod zmysły. Mówimy tedy: duch Boży, duch święty, duchy niebieskie, duch zły. Przenośnie: duch religii, duch kościoła, duch narodowy, duch języka, duch filozofii, duch praw, duch świata, duch wieku, duch czasu, duch postępu, duch proroczy, duch wieszcz, duch pokory. / Mówi się: oddać ducha Bogu, wyzionąć ducha, podnieść ducha, upadać na ducha, natchnąć duchem”.

Uzupełnieniem znaczącej części haseł są cytaty. Hasła bez cytatów to np.: I/166 KIEREJA, I/305 ILOŚĆ, II/19 ODDZIAŁYWAĆ, II/226 ZAWDZIĘ-

CZENIE. Liczba cytatów pod hasłami może być różna, od jednego (np.: I/29 PRZERAŻENIE) do kilkunastu (np.: I/326 ŁZA); ułożone są – jak zapewnia autor we *Wstępie*⁵⁶ – w układzie chronologicznym.

Jak już wspominałyśmy, w tomie pierwszym Krasiński wymienił 74 polskich autorów („celniejszych”) z okresu od XV do XIX wieku, z których dzieł korzystał⁵⁷. Przyglądnięcie się – nawet pobieżne – cytatom pokazuje, że w słowniku Krasiński wymienia ich więcej (ponad 100 autorów – nazwiska sygnowane skrótami), nie podając tytułów dzieł, z których czerpie cytaty, np.: CZAC., LEOPOLITA, MRONG., OSSOL. Kwestia ta wymaga dokładniejszego sprawdzenia i opracowania. We *Wstępie* autor wspomina o przejmowaniu cytatów z Lindego: „Część przykładów wzięliśmy ze słownika Lindego, a najmniej cztery piąte z autentycznych źródeł”⁵⁸. To może wyjaśniałoby niekonsekwencję w stosowaniu skrótów oznaczających autorów cytatów, nawet w obrębie tego samego hasła, np.: WUJ. i WUJEK, JAN ŚN. i JAN ŚNIAD. itp.

W skład cytatów ilustrujących dany synonim nierzadko wchodzi przysłowia, oznaczane skrótem „Przysł.”, np.: I/389 NIEBEZPIECZEŃSTWO: „Niebezpieczeństwa, nauczą nabożeństwa.”; I/547 ŁATAĆ: „Jako tako, połatawszy.”; II/125 STOPIEŃ: „Ciekawość, pierwszy stopień do piekła.”; II/249 PRZĘDZA: „Jaka przędza, takie płótno.”

Cytaty zamykają charakterystykę szeregów synonimicznych w *Słowniku* A. S. Krasińskiego.

* * *

Przypomnienie pierwszego polskiego i zarazem pierwszego słowiańskiego słownika synonimów było konieczne. Stanowi on znaczącą, choć mało znaną, pozycję w historii polskiej (a także słowiańskiej) leksykografii. Otwiera jej nowy rozdział – polskich słowników synonimów.

Słownik Krasińskiego na tle dzieł poprzedników okazuje się pracą w pełni naukową – już nie szkolnym zbiorem wyrazów ułatwiającym naukę (np. łaciny). Na podkreślenie – po raz kolejny – zasługuje wykorzystany przez Krasińskiego zbiór źródeł i pomocy naukowych.

Analiza zawartych w omawianym dziele informacji pokazuje, że pierwszy polski słownik synonimów różni się znacznie od późniejszych (i wcześniejszych)

⁵⁶ Zob. t. 1, s. XV.

⁵⁷ O „najcelniejszych” autorach wspomina też we *Wstępie*, zob. t. 1, s. XV–XVI.

⁵⁸ Zob. t. 1, s. XVI.

tego typu leksykonów. Przede wszystkim zawiera więcej informacji o synonimach. Stanowi źródło wiedzy nie tylko o języku, ale także o kulturze i historii.

Używając współczesnych pojęć, można też powiedzieć, że łączy kilka typów słowników. Oprócz zgromadzenia ok. 3000 wyrazów bliskoznacznych (w ponad 700 ciągach synonimicznych), zresztą z różnych epok, co stawia go w rzędzie słowników historycznych, posiada rozbudowane definicje wyrazów, często wyposażone w kwalifikatory, podkreślające i (lub) różnicujące znaczenie na tle ciągu synonimicznego. Tym samym słownik Krasińskiego zbliża się do słowników ogólnych języka polskiego. Podkreślają to także zawarte w nim (częściowe) informacje gramatyczne, a także cytaty i połączenia wyrazowe. Obie te grupy bywają na tyle rozbudowane, że można by z nich utworzyć oddzielne zbiory cytatów (księgę cytatów) czy słownik frazeologizmów. W dodatku z niemałej grupy przysłów, umieszczonych w cytatach, zebrać można by oddzielny, spory wybór. Z kolei liczne kwalifikatory poprawnościowe czynią ze *Słownika* ówczesny poradnik językowy czy słownik poprawnościowy. Zamieszczając informacje o pochodzeniu synonimów (język, budowa), Krasiński nawiązuje także do słownika etymologicznego. Podawanie odpowiedników słowiańskich (lub innych) danego synonimu zbliża dzieło Krasińskiego do słowników przekładowych, a przynajmniej porównawczych.

Przedstawione dzieło i zawarty w nim materiał z pewnością zasługują na jeszcze dokładniejszą analizę. Warto przyjrzeć się bliżej m.in. uwagom poprawnościowym autora (również na tle epoki), a także ocenić wywody etymologiczne Krasińskiego.

Słownik synonimów polskich stanowi ciekawe źródło wiedzy o znaczeniach nie tylko pojedynczych wyrazów, zwłaszcza zmieniających się odcieniach znaczeniowych, zabarwieniach emocjonalnych leksemów, ale także ciągów synonimicznych. Niewątpliwie należałoby się dokładniej zająć źródłami (polskimi i obcymi) tego słownika, jego odbiorem w XIX wieku⁵⁹ oraz recepcją w kolejnych stuleciach⁶⁰.

⁵⁹ Pomocny może być tu spis współczesnych Krasińskiemu recenzji w: P. Grzegorzczak, *Index...*, op. cit., s. 43. Por. też opinię o słowniku z 1885 roku: A. A. Kryński, K. Appel, *Przegląd bibliograficzny prac naukowych o języku polskim*, „Prace Filologiczne” I, 1885, s. 688 (cytuje my S. Urbańczyk, *Dwieście lat...*, op. cit., s. 131): „Pierwsza to na wielką skalę praca nad synonimami. Zestawia w niej autor w porządku alfabetycznym wyrazy równo- i bliskoznaczne; przy każdym wyrazie podaje zwięzłe i jasne określenie jego znaczenia [...]. Pod względem lingwistycznym dzieło to nie jest bez usterek; wszakże jako owoc długoletniej i sumiennej pracy autora stanowi bez zaprzeczenia cenny nabytek dla umiejętności języka ojczystego”.

⁶⁰ Por. przypis 9.

**Forgotten *Słownik synonimów polskich*
[Dictionary of Polish Synonyms]
by A.S. Krasiński and precursors of the dictionary**

(Summary)

The paper consists of two parts. The first one covers characteristics of dictionaries (dated from XVIth to XIXth century), groups of synonyms regarding mainly the Latin (e.g. *Gradus ad Parnassum*), which also include equivalents of national languages (especially the Calagius three-language dictionary was examined and Czech-Latin dictionaries of synonyms dated XVIth century). The second part of the paper is a discussion over methodology of the first Slavic dictionary of synonyms (*Słownik synonimów polskich* [Dictionary of Polish Synonyms]) by A. S. Krasiński. Not-elaborated in details so far (in the subject-matter literature) the dictionary combines a few types of dictionaries (apart from the dictionary of synonyms): general dictionary of Polish language, dictionary of phrasal verbs, language correctness dictionary, book of quotations and proverbs and translational dictionary.